

Rocznik Szkolny

2011 / 2012



XXXVII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
im. Jarosława Dąbrowskiego
w Warszawie



Rocznik Szkolny

XXXVII Liceum Ogólnokształcące
im. Jarosława Dąbrowskiego
w Warszawie

Grono pedagogiczne w roku szkolnym 2011/2012

dyrektor szkoły – Bogdan Madej

wicedyrektor – Mariola Borzyńska

język polski

prof. Aneta Grabowska, wychowawczynie kl. Ia

prof. Anna Łukawska, wychowawczynie kl. IIa

prof. Aleksandra Nałęcz-Zienkiewicz

prof. Ewa Dzieciołkiewicz-Ostrowska

prof. Joanna Trojanowska-Kołodziejczyk

prof. Ewa Zając, wychowawczynie kl. Ie

język angielski

prof. Jolanta Dziewulska

prof. Małgorzata Jojdziało-Odrobińska, wychowawczynie kl. IIIC

prof. Ilona Oleksiak, wychowawczynie kl. IIc

prof. Marzena Nalewajek-Grzankowska

prof. Małgorzata Piskorz

język niemiecki

prof. Małgorzata Banaszak

prof. Agnieszka Brzozowska

prof. Agnieszka Grądzka

język włoski

prof. Beata Kucharska, wychowawczynie kl. Ic

prof. Ewa Nowak

prof. Alessandra Tomasello

język rosyjski

prof. Larysa Kamińska

prof. Kinga Szkurłat

język łaciński

prof. Barbara Puławska

edukacja filozoficzna

prof. Anna Łukawska, wychowawczynie kl. IIa

matematyka

prof. Barbara Bubak

prof. Alicja Dąbrowska, wychowawczynie kl. If

prof. Monika Tucholska, wychowawczynie kl. IIId

prof. Ararat Zakarian

historia i wiedza o społeczeństwie

prof. Ewa Kniaziołucka, wychowawczyni kl. IIg

prof. Bogdan Madej

prof. Wojciech Ślusarczyk

prof. Grzegorz Trochim

wiedza o kulturze

prof. Joanna Trojanowska-Kołodziejczyk

prof. Ewa Zając, wychowawczyni kl. Ie

geografia

prof. Anna Wieloch-Borowicz, wychowawczyni kl. Id

prof. Mariola Borzyńska

biologia

prof. Teresa Łaska, wychowawczyni kl. IIf

prof. Jadwiga Wołowska, wychowawczyni kl. IIIa

fizyka

prof. Barbara Foss, wychowawczyni kl. Ib

prof. Małgorzata Rutkowska, wychowawczyni kl. IIId

chemia

prof. Justyna Bieńkowska, wychowawczyni kl. IIIf

prof. Danuta Dąbrowska, wychowawczyni kl. IIIe

technologia informacyjna

prof. Ewa Duchnik

prof. Monika Tucholska, wychowawczyni kl. IIId

podstawy przedsiębiorczości

prof. Monika Dobiszewska, wychowawczyni kl. IIIf

przysposobienie obronne

prof. Stanisław Korboński

wychowanie fizyczne

prof. Małgorzata Buksakowska

prof. Jacek Burzyński

prof. Zbigniew Kuźniecowa

prof. Renata Tula

prof. Łukasz Wojciechowski, wychowawca kl. IIIf

religia

prof. Daniel Gaweł

ks. Janusz Oćwieja

pedagog szkolny

prof. Aneta Chwała, wychowawczyni kl. IIIf

psycholog szkolny

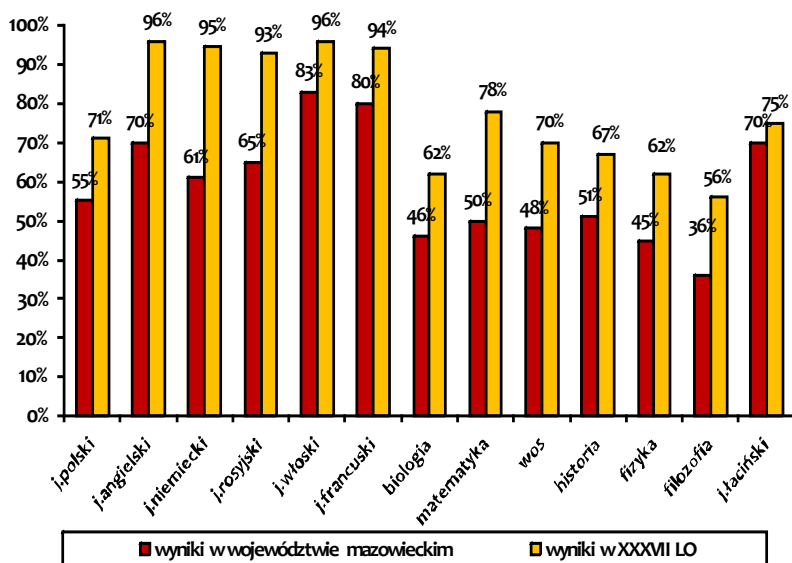
prof. Katarzyna Lipska

biblioteka

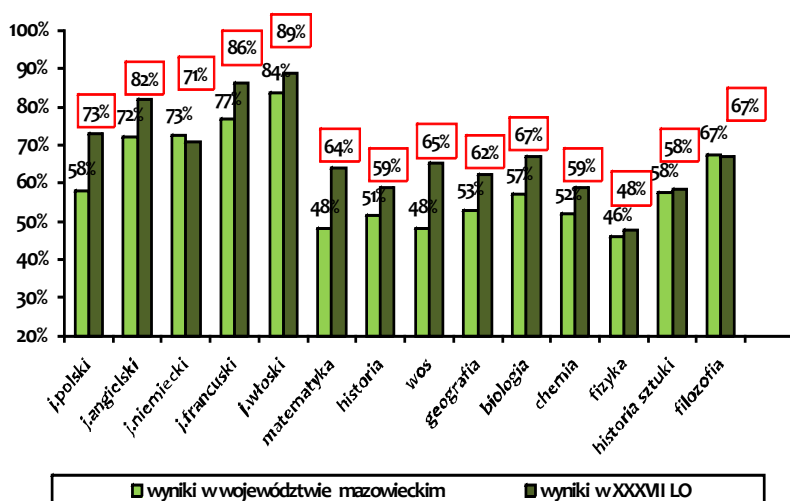
prof. Jadwiga Gaudasińska

prof. Ewa Jasiczek

Matura 2011 – średnie zdobytych punktów w porównaniu ze średnią w województwie mazowieckim egzamin pisemny – poziom podstawowy



egzamin pisemny – poziom rozszerzony



Oddziały z rozszerzonymi zajęciami edukacyjnymi

W roku szkolnym 2011/2012 w szkole w 19 oddziałach uczysię 602 uczniów.

Uczniowie uczęszczają do następujących oddziałów:

Klasa A

rozszerzone zajęcia edukacyjne z języka polskiego, historii, wiedzy o społeczeństwie, wiedzy o kulturze

Klasa B

rozszerzone zajęcia edukacyjne z języka polskiego, historii, wiedzy o społeczeństwie; dodatkowy przedmiot: edukacja filozoficzna

Klasa C

rozszerzone zajęcia edukacyjne z języka włoskiego, języka angielskiego, historii; dodatkowy przedmiot: język łaciński

Klasa D

rozszerzone zajęcia edukacyjne z matematyki, fizyki, technologii informacyjnej

Klasa E

rozszerzone zajęcia edukacyjne z biologii, chemii, fizyki; dodatkowy przedmiot: język łaciński

Klasa F

rozszerzone zajęcia edukacyjne z geografii, matematyki, podstaw przedsiębiorczości

Klasa G

rozszerzone zajęcia edukacyjne z geografii, matematyki, podstaw przedsiębiorczości

Języki obce (do wyboru języki: angielski, niemiecki, włoski, rosyjski) nauczane są w grupach międzyoddziałowych (poza klasą z rozszerzonymi zajęciami edukacyjnymi z języka włoskiego i języka angielskiego).



Rozpoczęcie roku szkolnego - wrzesień 2011

Jubileusz 60-lecia

reportaż Aleksandry Wicik, kl. IIa

To był wyjątkowy listopadowy piątek. Na szkolnych korytarzach pojawili się dawni uczniowie, którzy z nieukrywaniem wzruszeniem patrzyli w swoją przeszłość. 18 listopada 2011 roku XXXVII Liceum Ogólnokształcące obchodziło swoje 60-lecie.

„Zmieniło się jego brzmienie, jednak bezustannie od sześćdziesięciu lat odmierza rytm życia naszej szkoły”. Tymi słowami pani profesor Justyna Bieńkowska rozpoczyna uroczystość. Dzwonek tym razem nie przypomina nam o lekcji, lecz w symboliczny sposób przenosi nas do 1951 roku, kiedy w szkolnych ławkach zasiedli pierwsi uczniowie.

„Dąbrowskiego” ukończyło już ponad 8600 absolwentów, a część z nich znalazła się właśnie na widowni. Ze wzruszeniem rozglądają się w poszukiwaniu dawnych kolegów, nauczycieli. Tworzą tę bardziej niesformą grupę audytorium, bo jak tu skupić się na części oficjalnej, gdy tyle historii czeka na opowiadzenie.



Msza św. celebrowana przez biskupa Tadeusza Pikusa i absolwenta naszej szkoły księdza Jacka Piotrowskiego



Oficjalna część uroczystości



Naczelnik Wydziału Oświaty – Andrzej Wyrozemski, emerytowany nauczyciel naszej szkoły – Józef Warchlewski, Irena Szewińska, wiceprezydent m.st. Warszawy – Włodzimierz Paszyński, dyrektor OKE – Anna Frenkiel



Listę przemówień otwiera pan dyrektor Bogdan Madej, który mówi o przeszłości naszego liceum. Następnie głos zabierają m.in. posłanka na Sejm RP – pani Joanna Fabisiak, pan Mirosław Sielatycki, będący nie tylko Wiceministrem Edukacji Narodowej, ale też ojcem jednego z absolwentów. Oprócz wielu innych przedstawicieli władz samorządowych, a nawet państwowych, swoje słowa kierują do nas również absolwenci z panią Ireną Szewińską na czele. Wybitna lekkoatletka zaznacza, nieco żartobliwie, że gdyby nie inicjatywa szkoły, nie byłaby dziś olimpijką. Słucham anegdot o sfałszowanych wynikach biegów czy nietypowych lekcjach fizyki i widzę obraz „tamtego” liceum, tak bardzo innego od tego dziś.

Rozpoczyna się część artystyczna – występ szkolnego teatru. Sen jednego z bohaterów, Szmajdy, którego treścią jest spotkanie z Jarosławem Dąbrowskim, przenosi widzów w XIX wiek. Kolejne sceny w skrócie przedstawiają historię patrona. Aktorzy po występie oddychają z ulgą, ciesząc się z efektu kilkumiesięcznej pracy. Dopiero po obu częściach uroczystości absolwenci robią sobie wspólne zdjęcia, fotografują salę, które od ich odejścia znacznie się zmieniły. Widać w oczach tak wymowne łzy wzruszenia. Podobne emocje towarzyszą emerytowanym nauczycielom. Do biblioteki wchodzi starsza pani. Widziałam ją wcześniej, jak spacerowała po klasach, oglądając wystawy i gabloty. Rozgląda się po czytelnicy i po chwili milczenia zaczyna wspominać.

Mówi, jak wiele się zmieniło, jak dużo młodzi mają teraz możliwości. Na pytanie „Jak pani wspomina tę szkołę?” odpowiada: „Jestem szczęśliwa. Całe moje życie było szczęśliwe. Itęsknię, bardzo”.

Nie ma chyba przesady w słowach, że wszystko by oddała, byle wrócić do pracy. Tak bardzo kochała swój zawód i młodych ludzi, o których do dziś ma bardzo dobre zdanie. Była nauczycielką języka polskiego oraz filozofii, dziś jest zamiłowaną czytelniczką historycznych książek. Dużo by nam opowiedziała, ale nie wie, czy to odpowiedni moment. Mówi więc o tym, jak zabierała swoje klasy do teatrów, filharmonii, muzeów. Mówi z zamkniętymi oczami, wracając myślami do tamtych dni, które dały jej tyle radości. Prosimy o wpis do księgi pamiątkowej.

Po długich namowach pisze wreszcie: „Popelnione błędy świadczą o pragnieniu powrotów do tamtych szczęśliwych dni”. Pani Teresa Piwońska tłumaczy w ten sposób kilka pomyłek i skreśleń w swoim tekście.



Poza zwiedzaniem sal lekcyjnych swojej dawnej szkoły goście spędzają czas w bufecie, gdzie przygotowano poczęstunek. Dawni uczniowie odnajdują swoich wychowawców, nawet ci młodszy absolwenci mają już wiele do opowiedzenia. Mimo długich i wyczerpujących przygotowań po gospodarzach nie widać zmęczenia. Dyrekcja również znajduje czas dla każdego i z zaciekawieniem wypytuje o dalsze losy „Dąbrowszczaków”. Pierwszy dzień obchodów, który rozpoczął się Mszą Św. celebrowaną przez biskupa Tadeusza Pikusa, był bardzo uroczysty. Przyniósł zarówno organizatorom, jak i gościom wiele wrażeń. Spotkanie kilku pokoleń i porównanie szkolnych doświadczeń było dla nas niezwykłym przeżyciem.



Wyjazd integracyjny pierwszoklasistów

Początek października, wyjazd do Murzasichla. Jednocześnie wielka nerwówka, narastające napięcie i atmosfera wyczekiwania. No bo przecież wolne. Przecież każdy chce poznać ludzi. I wychowawcę. I na giewoncki krzyż popatrzeć... I mimo że nie pamiętam już dokładnych dat,



miejsc i godzin, to piękne chwile zostaną ze mną na zawsze.

A było tak...

Zebraliśmy się rano przy warszawskim Torwarze i z niepewnością patrzyliśmy w przyszłość. Miesiąc w szkole pozwolił wprowadzić na trochę luzu i parę ukradkowych uśmiechów, ale w żadnym wypadku na nic więcej. Po chwili siedzieliśmy już w autokarze. Jedziemy!

Punkt docelowy przywitał grupę informacją o Wi-Fi na parterze i kluczami do pokoi. Było ładnie, schludnie, i jeszcze raz ładnie. Kosz – jak zwykle – o pojemności popielniczki, ale widoki z okna w komitywie z daniami podawanymi w ichniej stołówce rekompensowały wszelkie niedogodności.



Wycieczek nie było wiele, ale były dobre. I znów: te widoki! Jaskinie, kaplice, leśne szlaki, góry, strumienie – krótkie podsumowanie, bo przecież nie to jest najważniejsze: to, co polubiliśmy najbardziej, to godziny spędzone na gawędach, grze w piłkę, spacerach, czy – bardziej przyziemnie – drzemkach. O tak, czasu wolnego było dużo, i to chyba najlepszy aspekt tego wyjazdu – tryskająca z każdej minuty wolność.

I stało się, wracamy. Bilans: jedna skręcona kostka, prawie-że-zawał-serca, mnóstwo reprimend i jeszcze więcej nocnych rozmów. No i, przede wszystkim, więzi, które łączą nas do dziś i za nic nie odpuszczają.

Filip Barankiewicz, kl. Id



Biblioteka

Tegoroczne imprezy i wydarzenia kulturalne:

- 6 października 2011 roku w czasie 40. Warszawskiej Jesieni Poezji lekcję poetycką dla klasy IIc prowadzili w języku angielskim poeci: Constantin Georgiadis z Grecji i Naim Araidi z Izraela.
- Jesienią odbył się wieczór autorski absolwenta naszej szkoły, Łukasza Krawczyńskiego.
- 9 listopada klasa IIc uczestniczyła w inauguracji IV Festiwalu Poezji Słowiańskiej w Muzeum Literatury.
- W bibliotece odbywały się warsztaty dziennikarskie z prezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich panem redaktorem Grzegorzem Cydejką.
- Z okazji jubileuszu 60-lecia XXXVII LO przygotowana została wystawa prezentująca pracę i dorobek bibliotek szkolnej. Znalazły się na niej m.in. liczne fotografie ze spotkań z naszymi gośćmi: pracownikami naukowymi UW, politykami, aktorami, redaktorami.
- W grudniu 2011 roku coroczna Wigilia Literacka połączona została z sesją „Zakończenie Roku Czesława Miłosza”. Wprowadzenie do omawiania dzieł poety przygotował krytyk literacki Jan Z. Brudnicki, który przekazał nam kserokopię rękopisu Czesława Miłosza. Na sesję oprócz redaktorów szkolnych przyszli nasi absolwenci, studenci UW: dziennikarstwa, socjologii i polonistyki.



Spotkanie z redaktorem Grzegorzem Cydejką



- W drugim semestrze przygotowana została wystawa związana z Rokiem Janusza Korczaka, ogłoszonym przez Sejm RP.
- 28 marca obchodziliśmy jubileusz 15-lecia szkolnego czasopisma „Propozycje”. Na koncert w sali gimnastycznej przybyli m.in. pan dyrektor Bogdan Madej, pani dyrektor Mariola Borzyńska, pani Barbara Tomkiewicz – prezes Towarzystwa Nauczycieli

Bibliotekarzy Szkół Polskich, pan Aleksander Nawrocki – redaktor naczelny „Poezji dzisiaj” oraz absolwenci Dąbrowskiego, byli redaktorzy naczelni: Maria Dybcio, Damian Białek, Jan Ziółkowski i Łukasz Krawczyński.

- Klasa 1c brała udział w Światowym Dniu Poezji w Muzeum Literatury.
- 18 kwietnia gościliśmy poetów z Francji, Izraela, Bułgarii i Polski.



Występ Wiktorii Oskroby w Muzeum Literatury



propozycje

Nr 3 (143) Rok XVI

ISSN 1644-8359

Marzec 2012

1997 **15** LAT 2012



Jubileusz „Propozycji”

Uroczystość 15-lecia szkolnego pisma „Propozycje” rozpoczął Nokturn cis-moll Fryderyka Chopina wykonany na fortepianie przez uczennicę klasy drugiej, Aleksandrę Stępniewicz. Był to wstęp do oficjalnej części spotkania, w której prowadzący – Aleksandra Wicik i Oskar Pratt – przedstawili historię oraz charakter pracy redaktorów naszego czasopisma.

Piętnaście lat ciągłości wydawniczej to prawdziwy sukces – podkreślał dyrektor Liceum, pan Bogdan Madej. Pierwszy numer został wydrukowany w 1997 roku. Od tamtego czasu zmienia się skład redakcji, dochodzą kolejne rubryki i nowe rozwiązania techniczne, jednak twórcy „Propozycji” wciąż pozostają wierni stałym kolumnom, takim jak „Z życia szkoły”, „Kultura” lub „Twórczość Dąbrowszczaków”. Ta ostatnia była dla założycieli punktem wyjścia. Młodzież spotykająca się na Porankach Literackich postanowiła umieszczać swoje utwory w gazecie i publikować je na forum szkoły. Dziś minimum jedna strona poświęcona jest uzdolnionym literacko uczniom „Dąbrowskiego”.

W czasie ponadgodzinnego spotkania młodzi artyści również mieli okazję do zaprezentowania swoich talentów. Goście wysłuchali m.in. utworów E.H. Griega oraz J. Kaczmarka w wykonaniu Justyny Wierbiłowicz, pieśni L. Różyckiego pt. „Akwarela”, którą zaśpiewała przy akompaniamencie koleżanki Wiktoria Oskroba, oraz utworów absolwenta szkoły, również byłego redaktora „Propozycji” – Łukasza Krawczyńskiego.

Niewątpliwie największy powód do świętowania miała pani profesor Jadwiga Gaudasińska – założycielka i opiekunka redakcji. To dzięki niej redakcja nieprzerwanie, od piętnastu lat, kontynuuje swoją działalność. Wielu z tych, którzy współtworzyli „Propozycje”, pracuje teraz w telewizji, radiu, inni wciąż szkolą się w dziedzinie dziennikarstwa. Ci, którzy przyszli na obchody jubileuszu, nie kryją, że właśnie szkolna redakcja, doświadczenie, jakie w niej zdobyli, ułatwiło im start. Część obecnego składu redakcji również odkrywa swoje dziennikarskie powołanie, a część pracuje po prostu dla przyjemności i satysfakcji. – Na co dzień skupiamy się na rutynowym zbieraniu materiałów, korekcie, żmudnej pracy przy komputerze, później drukowaniu, kopiowaniu i składaniu numerów, ale gdy wreszcie świeży numer, pachnący jeszcze farbą, jest gotowy, to jest nie do opisania – duma! – opowiada Jacek Tomaszewski, redakcyjny fotograf, grafik, edytor i autor artykułów o historii.

Rada Rodziców przygotowała dla gości niespodziankę – symboliczny, urodzinowy tort z napisem „15 lat”. Były życzenia, gratulacje i wspólne zdjęcia.

Redaktor naczelny miesięcznika „Poezja dzisiaj”, Aleksander Nawrocki, w książce pamiątkowej napisał: „Spotkałem tu prawdziwe talenty”. To dla artystów z naszej szkoły wyjątkowe wyróżnienie i zachęta do dalszego rozwoju.

Aleksandra Wicik, kl. IIa

Redaktorzy naczelni „Propozycji”

1997-2012

1. Katarzyna Matisow
2. Konrad Piwowarczyk
3. Karolina Wigura
4. Joanna Conder
5. Barbara Kieszkiewicz
6. Adrian Wiśniewski
7. Barbara Borucka
8. Jan Ziółkowski
9. Krzysztof Kossowski
10. Damian Białek
11. Michał Lubowicki
12. Aleksandra Belina
13. Maria Dybcio
14. Janina Tomczyk
15. Aleksandra Wicik

Teatr szkolny

W roku szkolnym 2011/2012 Teatr Nie-Na-Żarty wystawił spektakl przygotowany na Święto 60-lecia szkoły – biografię Jarosława Dąbrowskiego oraz przedstawienie pt. „Wizyta starszej pani” na podstawie sztuki A. Skotnickiej. Spektakl opowiadający o życiu naszego patrona został napisany przez panią profesor Joannę Trojanowską-Kołodziejczyk oraz panią profesor Ewę Kniaziółucką, na podstawie listów i pamiętników Jarosława Dąbrowskiego i jego żony oraz książek historycznych. Ograniczenia czasowe sprawiły, że mogliśmy pokazać tylko kilka epizodów z niezwykle bogatej biografii patrona naszej szkoły, która mogłaby posłużyć jako scenariusz filmu przygodowo-historycznego. Oto kilka faktów z życia patrona naszego liceum:

Jarosław Dąbrowski spotkał ówczesnego cara Rosji, kiedy miał zaledwie 8 lat, jeszcze w szkole, i omal nie przypłacił tego życiem, bo wysoki monarcha podniósł go do góry, zdziwiony jego długimi włosami i tym, że przedstawił się jako Polak. Po chwili car rzucił go na ziemię z dużej wysokości i drobny chłopiec stracił przytomność. 19-letni Dąbrowski został wysłany jako niższy oficer razem ze swoim oddziałem na Kaukaz, żeby tłumić powstanie tamtejszych górali. Był to moment przełomowy dla naszego patrona, który zrozumiał wtedy, że każdy naród ma prawo do suwerenności. Po powstaniu kaukaskim Dąbrowski kontynuował studia oficerskie, zaczął dużo czytać, rzucił palenie, świadomie pracował nad swoim charakterem. Po przyjeździe do Warszawy, już jako 24-latek, rozwijał działalność konspiracyjną – był jednym z głównych organizatorów powstania styczniowego, założył koło oficerskie, spotykał się z oficerami rosyjskimi, którzy też chcieli upadku caratu, wreszcie poznał swoją przyszłą żonę – Pelagię Zgliczyńską. Wziął z nią ślub w Cytadeli warszawskiej, gdzie został uwięziony za przygotowania do zamachu na Wielopolskiego. Wysłany na katorgę na Syberię, uciekł z tymczasowego więzienia w Moskwie w przebraniu kobiecym, potem wy dostał żonę z więzienia i przez Szwecję wyjechał z nią do Paryża. Dąbrowski zginął w obronie Paryża, w czasie Komuny Paryskiej, co w PRL-u przyczyniło się do niesłusznego przypisywania mu sympatii komunistycznych. Zginął, mając niewiele ponad 30 lat.

W spektaklu grali uczniowie ze wszystkich poziomów klas. Oni też przygotowali dekorację i muzykę, a stroje pożyczono z teatru. Spektakl został wystawiony na Święto 60-lecia szkoły, 18 listopada 2011 roku. Jest utrwalony na płytach w formie zdjęć.

Obsada:

Dąbrowski – Dominik Piłat

Zgliczyńska – Agnieszka Kurzewska

Sierakowski – Rajmund Bobrowski

Skłodowski – Kamil Wróblewski

Strażnik I – Piotr Pawłowski

Strażnik II – Andrzej Wróblewski

Nauczycielka – Gabriela Wasilewska

Przewodniczka – Anna Laskowska

Szmajda – Jakub Byrsi

Uczniowie – Joanna Zdun, Elżbieta

Jarosińska, Magdalena Gniewosz



W drugim semestrze szkolny teatr przygotował spektakl pt. „Wizyta starszej pani” według sztuki A. Skotnickiej. W spektaklu grają:

Mama – Anna Wiśniewska

Babcia – Aleksandra Cacko

Gośka – Aleksandra Piegat

Hubert – Jakub Jarząbek

Tata – Maciej Witkowski

Antek – Krzysztof Ślasi

Natalia – Patrycja Goździcka



Jest to przedstawienie o kryzysie współczesnej rodziny. Nieoczekiwana wizyta babci ujawnia konflikt między rodzicami i problemy rodzinne. Na tym tle ukazane są dylematy okresu dojrzewania przeżywane przez dwójkę nastolatków. Premiera 4 czerwca 2012 roku.

Spektakl o Jarosławie Dąbrowskim

Szkolne Koło Polskiego Czerwonego Krzyża Klub Ośmiu „Dąbrowski” – Młodzieżowy Wolontariat

Rok szkolny 2011/2012 był dla nas rokiem jak zawsze pracowitym i pełnym ciekawych wydarzeń. Takim wydarzeniem była np. akcja „Polska dla wszystkich”, na którą zaproszeni zostaliśmy przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Chociaż spotkanie odbywało się w sobotę rano, spontanicznie wzięło w nim udział wielu uczniów naszej szkoły, nie tylko zrzeszeni wolontariusze. Zabawa była znakomita, a celem imprezy było ukazanie, jak ważna dla Polski jest obecność obywateli różniących się od nas nie tylko pod względem języka, koloru skóry, ale przede wszystkim kultury.

Po wieloletniej przerwie nawiązaliśmy współpracę z sąsiadującym ze szkołą Warszawskim Szpitalem dla Dzieci im. Mikołaja Kopernika. Zaproponowaliśmy małym pacjentom program „Jesienna muza”, polegający na czytaniu dzieciom, w każdy wtorek i czwartek, bajek, wierszy i opowiadań. Słowa podziękowania należą się inicjatorce tego przedsięwzięcia – Eunice Wilczyńskiej z kl. Id. Kiedy czyta o Beethovenie, w tle brzmi jego muzyka, a dzieci zapominają na chwilę o chorobie.

Cieszy nas to, że w wielu przedsięwzięciach pomagają nam uczniowie spoza wolontariatu; wspierani też jesteśmy przez dyrekcję i nauczycieli. Dziękując za to, zapewniamy, że zasłużyli razem z nami na specjalne wyróżnienie grupowe przyznane werdyktem jury XIX stołecznej edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. Wręczenie wyróżnienia odbyło się 30 maja 2012 roku w Sali Kongresowej PKiN.

opiekunowie: pani prof. Renata Tula, pan prof. Jacek Burzyński

Działalność wolontariatu w relacjach uczestników:

Pojawiła się okazja. Jedna z takich, na które warto czekać i których nie warto przegapić. Fundacja „Świat na Tak” ogłosiła konkurs dla Klubów Ośmiu na ciekawy pomysł. Nagrodą był grant w wysokości 1000 zł, który należało przeznaczyć na cele danego projektu. Spróbowaliśmy.

Długo zastanawialiśmy się z naszą opiekunką panią profesor Renatą Tulą, co wybrać. Taka suma dawała nam wiele możliwości, należało tylko zdecydować się na jedną z nich. Postanowiliśmy więc reaktywować pewien zwyczaj z lat ubiegłych, kiedy wolontariusze chodzili do sąsiadującego ze szkołą Warszawskiego Szpitala dla Dzieci przy ul. Kopernika. Rozpisanie projektu wraz z jego kosztorysem zajęło nam niewiele czasu. Nazwaliśmy go „Jesienna muza”. Wzięliśmy pod uwagę nasze talenty muzyczne, taneczne, a nawet żonglerskie i w niedługim czasie ustaliliśmy plan naszego projektu.

Otrzymanie grantu pozwoliło nam na zakup niezbędnych materiałów do wykonania kartek, zakupu dekoracji czy upominków. W przygotowanym przez wolontariuszy programie znalazły się przeboje Disneya oraz piosenki wszystkim dobrze znane, takie jak „Hej, sokoły” i „Piszesz mi w liście”.

Oprócz tego uczniowie naszej szkoły przygotowali własny repertuar. Wolontariusze towarzyszyli też pacjentom na widowni, pomagali od strony technicznej lub czytali przygotowaną bajkę z podziałem na role. Na twarzach dzieci i ich rodziców czy pielęgniarzek nieraz pojawił się uśmiech.

Do szpitala poszliśmy dwa razy. Drugie wyjście przypadło na datę 6 grudnia, czyli Mikołajki. Z tej okazji przygotowaliśmy szczególnie program wzbogacony o kolędy i świąteczne piosenki. Nie mogło oczywiście zabraknąć upominków.

Dzięki grantowi otrzymanemu od fundacji „Świat na Tak” mogliśmy zrealizować konkretny projekt, w który zaangażowało się wielu wolontariuszy. Dwiema wizytami odnowiliśmy, ku obopólnej radości i satysfakcji, zaniechaną wcześniej współpracę z Warszawskim Szpitalem dla Dzieci. Mamy nadzieję, że już teraz będziemy mogli regularnie odwiedzać jego podopiecznych.

Po pracowitym okresie Świąt Bożego Narodzenia nadszedł dla wolontariuszy nie mniej absorbujący karnawał. Już w pierwszym tygodniu po feriach zorganizowaliśmy dwa spotkania, na których zaplanowaliśmy pierwszy bal. Bal wyjątkowy, bo z wyjątkowymi uczestnikami.

Ze Stowarzyszeniem na rzecz Dzieci Chorych na Padaczkę współpracujemy już od kilku lat. Jego członkowie towarzyszą nam w obchodach „Dnia na Tak”, a my dwa razy w roku wspólnie z nimi się bawimy. Tak było i tym razem. W sobotę przyszliśmy do szkoły na 10.00 i już po godzinie sala gimnastyczna zapełniła się kolorowymi balonami, maskami i, co najważniejsze, pięknie przebranymi dziećmi. Jako wolontariusze odpowiedzialni byliśmy za ich udaną zabawę. Na początku wystarczyło dodać młodym tancerzom trochę odwagi, a później jedynie pilnować, by nie znikali na długi z parkietu. Wodzirejka Marta proponowała zabawy i konkursy, a dzieci z uśmiechem podejmowały kolejne wyzwania. W zabawie wzięło udział dziesięć członkiń Klubu Ośmiu „Dąbrowski”. Myślę, że było to dla nas kolejne pozytywne doświadczenie. Jesteśmy wdzięczni pani Iwonie Sierant – Prezes Stowarzyszenia, że wciąż zaprasza nas do pomocy.

Aleksandra Wicik, kl. IIa

Nauka angielskiego na ulicy Kopernika

„Chciecie bajki? Oto bajka. Była sobie Pchła Szachrajka. (...) Raz więc, nudząc się szalenie, przeczytała ogłoszenie, że niejaka panna Kika na ulicy Kopernika pragnie uczyć się języka angielskiego”. Jest to fragment „Pchły Szachrajki” Jana Brzechwy, doskonale odzwierciedlający ostatnie wydarzenia związane z wolontariatem szkolnym.

Wolontariat zorganizował akcję wtorkowego i czwartkowego czytania w szpitalu dziecięcym mieszczącym się naprzeciwko szkoły. Dzięki inicjatywie pani prof. Renaty Tuli i zaangażowaniu pana prof. Jacka Burzyńskiego, uczennicy Julii Wąsak i Urszuli Przybycińskiej, pozostałych uczniów mat-fizu (kl. Id), jak i osób z klasy językowej (kl. Ic) oraz biol-chemu (kl. Ie) udało się nam rozwinąć umiejętności dostosowania się do zaskakujących warunków oddziałów pediatrycznych i chirurgicznego. Dla mnie czytanie w tym miejscu jest powrotem do pięknych książek i beztrudnego śmiechu z języka pchlego rodu, który został przybliżony chorym dzieciom: tirlu – wojsko, pirli – woda, tirlipirli – wojewoda. Tak jak panna Kika, odbywają tę naukę w szpitalu przy ulicy Kopernika.

Eunika Wilczyńska, kl. Id



Bal integracyjny

18 lutego 2012 roku, w PKiN, w przepięknej Sali Marii Skłodowskiej-Curie, reprezentanci szkolnego wolontariatu uczestniczyli w Balu Integracyjnym dla osób niepełnosprawnych zorganizowanym pod hasłem „Euro 2012”. Przybyło wiele klubów wolontariuszy, którzy wspólnie działają na rzecz fundacji „Świat na Tak”.

Animatorzy powitali uczestników balu kolorowymi konfetti i gromkimi brawami. Następnie wszyscy wolontariusze wraz ze swoimi niepełnosprawnymi podopiecznymi uroczyście zatańczyli poloneza do muzyki z filmu „Pan Tadeusz”. Atrakcją były występy grupy akrobatycznej, klaunów i magika. Najbardziej cieszyły się dzieci, którym magik pozwolił założyć na szyję prawdziwego węża.

Odbyły się też wybory Króla i Królowej balu. Prowadzący wybrali ponad 20 osób we wstępnych eliminacjach i trudno im było zdecydować, kto ma najlepszy strój związany z „Euro 2012”. Wygrała dziewczynka w kapeluszu w kształcie Stadionu Narodowego. Królem balu został zaś chłopiec, który, jak artysta na wielkiej scenie, zaśpiewał piosenkę. Na koniec grupa osób niepełnosprawnych pokazała nam niezwykłą sztukę. Mali aktorzy w wyszukanych strojach czuli się na scenie jak ryby w wodzie, a po występie nagrodzono ich aplauzem na stojąco.

Impreza zakończyła się ok. 18:00. Było to naprawdę niezapomniane wydarzenie, które dało naszym podopiecznym możliwość przeżycia wymarzonego balu, jak z bajki.

Katarzyna Kozerska, kl. Ie



Dzień na Tak

To już dziewiąta edycja. Dziesięć przeciętych wstęg, dziesięć pierwszych dni wiosny, dziesięć różnych, szczególnych programów. Wreszcie dziesięć organizacji, które wsparliśmy.

Prace nad przygotowaniem do „Dnia na Tak” wolontariusze rozpoczęli w tym roku wyjątkowo wcześniej. Podstawowe pytanie, jakie należało sobie zadać, brzmiało: „Na co tym razem przeznaczymy zebrane fundusze?”. Odpowiedź przyszła sama. Dowiedzieliśmy się o Ośrodku Terapii Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu i Rozwoju Mowy w Wołominie. Okazało się, że jego działalność znajduje się obecnie pod znakiem zapytania, brakuje mu funduszy na jej kontynuowanie. To było zadanie dla nas.

Prezes Ośrodka, pani Beata Bandolet, z radością przyjęła naszą propozycję współpracy. Szybko powstał program uroczystości, w którym dużą rolę odegrały wystąpienia wolontariuszy i pracowników z Wołomina. Uczniowie naszej szkoły mogli dowiedzieć się wiele na temat prowadzenia terapii m.in. dla dzieci niesłyszących, z autyzmem, mózgowym porażeniem dziecięcym, zaburzeniami rozwoju mowy. Jedną z atrakcji programu okazało się spotkanie ze specjalnie wyszkolonym psem, który pomaga dzieciom przezwyciężać ich niepełnosprawność.





Co roku najważniejszym punktem uroczystości są licytacje. Właśnie wtedy zbieramy pieniądze na dany cel. W tym roku dostaliśmy wiele pięknych prac od Świetlicy Środowiskowej przy ul. Tamka, ośrodka z Wołomina oraz naszych uczniów i nauczycieli. Na licytacyjnym stole znalazły się więc obrazy, własnoręcznie wykonane naczynia, biżuteria oraz różne ozdoby. Uczniowie pojawili się w sali gimnastycznej z uzbieranymi wcześniej funduszami, które przeznaczili specjalnie na ten cel. Większość aukcji prowadził nasz gość specjalny – aktor, pan Janusz Kulczycki. Wspierali go i mobilizowali zebranych pan dyrektor Bogdan Madej oraz opiekunka Klubu Ośmiu „Dąbrowski”, pani prof. Renata Tula.

Po raz drugi mieliśmy okazję na naszej uroczystości gościć wyjątkowy zespół. Teatr Ruchu Balonik to grupa niepełnosprawnych, która pracuje pod kierunkiem pana Andrzeja Cębskiego. W pięknych, kolorowych strojach wykonali oni dla nas kilka nowych układów tanecznych. Część artystyczną uroczystości wzbogaciły też, jak co roku, występy uczniów.

Wspólnymi siłami, włączając w to dwudniowy kiermasz, który zorganizowaliśmy z pozostałych rzeczy, uzbieraliśmy 2650 zł. Jest to wynik lepszy od wyniku z ubiegłego roku. Jesteśmy pewni, że nasza pomoc choć po części przyczyni się do uratowania ośrodka z Wołomina. Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego ważnego święta.



Spotkania z historią Gra „Segment”



Z okazji 30 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego młodzież z naszej szkoły została zaproszona do udziału w grze „Segment”, wspólnie z Prezydentem RP panem Bronisławem Komorowskim. Dom Spotkań z Historią przy ul. Browarnej przygotował stacjonarną grę miejską, która ukazuje realia życia w PRL. Udział brali uczniowie z klasy 3a, 3b i 3c, którzy na maturze zdają wos i historię.

Pan Prezydent uczestniczył w grze niespełna pół godziny, ponieważ w tym dniu miał jeszcze wiele ważnych spotkań. Dodatkową atrakcją było dla nas przejście przez wszystkie procedury związane z zabezpieczeniem wizyty i poczęstunek w pobliskiej kawiarni - w stylu PRL (wuzetka i oranżada).



Warsztaty „Nastolatek w samorządzie”

25 kwietnia Burmistrz Dzielnicy Śródmieście Wojciech Bartelski spotkał się z uczniami XXXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego na warsztatach „Nastolatek w samorządzie”, zorganizowanych przez Centrum Komunikacji Społecznej m.st. Warszawy.

Warsztaty są uzupełnieniem zajęć z wiedzy o społeczeństwie. Walorem programu jest to, że pozwala on uczestnikom warsztatów przećwiczyć wiele sytuacji związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego. W trakcie zajęć uczniowie poznają nie tylko zadania radnych i prezydenta miasta, ale także wcielają się w ich role, aby samemu rozwiązywać problemy aglomeracji warszawskiej.



Spotkanie z Burmistrzem Śródmieścia

(materiał ze strony internetowej Urzędu Dzielnicy Śródmieście)

Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej

Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej to program edukacji multimedialnej przeznaczony dla uczniów klas drugich. Składają się na niego comiesięczne projekcje kinowe, warsztaty w kinie Muranów oraz lekcje na temat obejrzanego filmu przeprowadzane w szkole. NHEF otrzymała nagrodę Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w kategorii „edukacja młodego widza”.

W programie już od kilku lat biorą udział wszystkie klasy drugie. Korzystamy z następujących cykli edukacyjnych:

- historia kina
- filmowe arcydzieła (klasy IIc, IIe, II f, II g)
- kino współczesne (klasy IIb, II d)
- trudne tematy
- analiza filmu (klasa IIa)
- wielokulturowość w filmie



Wymiana z Włochami

30 stycznia – 6 lutego 2012 roku (wymiana z Liceo Scientifico „Galilei”)

30 stycznia

O godzinie 12.00 z Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie wystartował samolot, który zabrał klasę IIc pod opieką pani prof. Beaty Kucharskiej i pani prof. Alessandry Tomasello do odległej Sycylii. Tak zaczęła się wspaniała przygoda – wymiana międzynarodowa Włochy – Polska. O godzinie 18.00, pełni entuzjazmu i obaw jednocześnie, znaleźliśmy się u celu, w pięknym nadmorskim miasteczku Catania. Resztę dnia spędziliśmy na poznawaniu rodzin, u których mieliśmy gościć.

31 stycznia

Z samego rana udaliśmy się do włoskiej szkoły. Mogliśmy zdobyć nowe doświadczenia dzięki uczestniczeniu w lekcjach (we Włoszech godzina lekcyjna jest równa godzinie zegarowej). Popołudnie spędziliśmy z naszymi przyjaciółmi, spacerując po mieście lub odwiedzając sycylijskie kawiarnie. Wieczorem zaś wybraliśmy się całą grupą na zwiedzanie Katanii. Miasto, malowniczo położone między wulkanem Etna a wybrzeżem Morza Śródziemnego, jest również bogate w zabytki, takie jak teatr starożytny oraz Katedra św. Agaty.

1 lutego

Punktualnie o 7.00 rano wybraliśmy się na wycieczkę do Palermo – miasta położonego na północnym wybrzeżu Sycylii. Zwiedzaliśmy m.in. Katedrę św. Rozalii oraz Capellę Palatinę. Podziwialiśmy również wpływy kultury arabskiej oraz normandzkiej na architekturę sycylijską.

2 lutego

Z rana wybraliśmy się do położonych w pobliżu Katanii Syrakuz. W mieście mogliśmy podziwiać wspaniałe zachowany teatr grecki oraz nacieszyć się pięknem wyspiarskiej roślinności. Następnie udaliśmy się do miejscowej katedry, gdzie zachwyciło nas piękno lokalnej architektury. Na zakończenie wycieczki odwiedziliśmy Noto – przepiękne miasto wybudowane w barokowym stylu.

3 lutego

Piąty dzień naszego pobytu na Sycylii spędziliśmy w Katanii, spacerując po mieście oraz ciesząc się wyjątkowo sprzyjającą pogodą. Mieliśmy również okazję zwiedzić miejscowy uniwersytet i obejrzeć targ rybny. Wieczór zaś spędziliśmy wszyscy razem w lokalnej pizzerii, rozkoszując się smakiem prawdziwej włoskiej pizzy.

4 lutego

Tego dnia mieliśmy w planach wjazd na położony w pobliżu Katanii największy wulkan Europy – Etnę. Niestety, obfite opady śniegu w pobliżu gór zmusiły nas do zmiany planów. Udaliśmy się więc do Taorminy – malowniczego, nadmorskiego miasteczka. Podziwialiśmy tam pozostałości greckiego teatru oraz mieliśmy czas na zakup pamiątek z podróży.

5 lutego

W niedzielę nie było wycieczek. Dzień spędzaliśmy u włoskich rodzin. Mogliśmy również uczestniczyć w przypadającym akurat tego dnia odpuszcze ku czci św. Agaty, patronki Katanii. Uroczystości te zgromadziły wielotysięczne tłumy i przeciągnęły się na całą następną noc.

6 lutego

Z samego rana udaliśmy się na lotnisko. Tak oto kończył się nasz pobyt na Sycylii. Nie obyło się bez łez w trakcie pożegnania z naszymi włoskimi przyjaciółmi. Na szczęście mieliśmy w perspektywie spotkanie za parę miesięcy. Około godziny 13.00 byliśmy już w zaśnieżonej Warszawie.

Szymon Osiadacz, kl. IIc

20-27 lutego 2012 roku (wymiana z Liceo Europeo „Cutelli”)

20 lutego 2012 roku trzynastu uczniów z Dąbrowskiego pod opieką pani profesor Beaty Kucharskiej i pani profesor Alessandry Tomassello wyruszyło w podróż do Katanii. Nasza szkoła od lat zaangażowana jest w wymiany z Włochami, dlatego czuliśmy się zobowiązani do godnego jej reprezentowania. Na sycylijskim lotnisku czekano już na nas i pojechaliśmy do naszych gospodarzy. Od tej pory mieliśmy czuć się jak prawdziwi Włosi. Cel został osiągnięty, ponieważ już po chwili chłoniliśmy kulturę Italii niemalże wszystkimi zmysłami – przede wszystkim podziwiając zabytki, ciesząc się z wiosennej aury i smakując wyśmienite, lokalne przysmaki. Program wycieczek był dość napięty, ale dzięki temu zobaczyliśmy najważniejsze miasta Sycylii: Palermo, Taorminę oraz Katanię. Uczestniczyliśmy w zajęciach we włoskiej szkole, poznając tamtejsze metody i system nauczania. Odbiliśmy także podróż na Etnę, która, ku niepohamowanej radości Włochów, powitała nas zaspami śniegu i umożliwiła bitwę na śnieżki. Tydzień na włoskiej ziemi minął w okamgnieniu. Smutne pożegnanie na lotnisku w Katanii dawało jednak nadzieję na ponowne spotkanie, tym razem w Warszawie. Czas przygotowań do rewizyty był dla nas bardzo pracowity – chcieliśmy przyjąć włoskich przyjaciół tak dobrze, jak oni nas. Od 26 marca do 2 kwietnia mogliśmy znów spędzić z nimi czas, tym razem pełniąc funkcję gospodarzy. Było to dla nas wyzwanie, nie chcieliśmy niczego zaniedbać. Zwiedzanie Warszawy, Krakowa, Częstochowy



Teatr starożytny w Taorminie



i Żelazowej Woli bardzo spodobało się naszym gościom, a my sami też mogliśmy poczuć się jak turyści, choć są to miejsca, które przecież dobrze znamy.

Włosi poznali też tragiczną historię naszego kraju, zwiedzając obóz zagłady w Oświęcimiu, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz oglądając zdjęcia ruin stolicy w warszawskim Fotoplastikonie. Mimo mroźnej pogody włoscy koledzy byli bardzo zadowoleni z programu rewizyty. Polska kultura, nieco inna od południowoeuropejskiej, podobała im się, a kuchnia (zwłaszcza pierogi) zyskała nowe grono amatorów. Dla nas wymiana była świetną okazją do sprawdzenia umiejętności językowych, nabytych w liceum, możliwością poznania innej kultury, także „od kuchni”, szansą na zawarcie nowych przyjaźni. Jesteśmy bardzo zadowoleni i mamy nadzieję, że dobry duch wymiany pozostanie w nas jak najdłużej.

Agata Miks, kl. IIa

19-26 kwietnia (Włosi w Polsce)

19 kwietnia

Nadszedł czas rewizyty. W samo południe znowu ujrzeliśmy naszych włoskich przyjaciół. Pokazywaliśmy im Warszawę oraz skorzystaliśmy z okazji do zapoznania gości z polską kuchnią.

20 kwietnia

Rankiem pojechaliśmy do szkoły, gdzie Włosi zostali powitani przez Pana Dyrektora. Pokazaliśmy im całe liceum. Niezwykłą przyjemność sprawiła im wizyta na strzelnicy. Następnie udaliśmy się na spacer po Warszawie. Odwiedziliśmy park w Łazienkach Królewskich oraz Plac Zamkowy. Popołudnie spędziliśmy w domach oraz warszawskich centrach handlowych.

21 kwietnia

Z rana udaliśmy się na wycieczkę do Płocka i Torunia. Włosi mieli możliwość zobaczenia katedry wraz z grobami książąt mazowieckich oraz zwiedzenia miejscowego Muzeum Secesji. W Toruniu zaś oglądaliśmy miejsce urodzin największego polskiego uczonego, Mikołaja Kopernika. Zwiedzaliśmy także ruiny średniowiecznego zamku krzyżackiego. Do Warszawy powróciliśmy zmęczeni bardzo późnym wieczorem.

22 kwietnia

Niedzielę spędziliśmy w rodzinnym gronie. Włosi ponownie mieli możliwość skosztowania tradycyjnych polskich potraw oraz poznania dalszych członków naszych rodzin. Większość z nas udała się także z Włochami na większe zakupy do różnych centrów handlowych.



23 kwietnia

Z rana wyjechaliśmy do Krakowa. Włosi mieli możliwość zobaczenia tego pięknego średniowiecznego miasta, które w okresie największej świetności nazywano przecież „Innym Rzymem”. Zwiedziliśmy Bazylikę Mariacką oraz udaliśmy się pod słynne okno papieskie przy ulicy Franciszkańskiej 3. Na koniec poszliśmy do Katedry Wawelskiej. Noc spędziliśmy w miejscowym hotelu.

24 kwietnia

Rankiem udaliśmy się do Kazimierza, dzielnicy Krakowa, gdzie Włosi mieli możliwość obejrzenia zabytków kultury żydowskiej w Polsce. Następnie pojechaliśmy do byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Miejsce to prawdopodobnie pozostanie w pamięci każdego turysty na zawsze. Na koniec wycieczki odwiedziliśmy klasztor na Jasnej Górze, gdzie Włosi mogli zobaczyć obraz Matki Boskiej Królowej Polski.

25 kwietnia

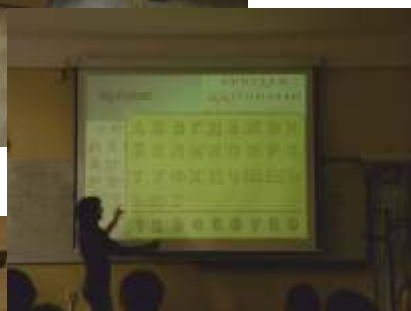
Tego dnia kontynuowaliśmy zwiedzanie stolicy. Udaliśmy się do „Fotoplastikonu” oraz do Muzeum Powstania Warszawskiego. Zwłaszcza to ostatnie miejsce wywarło na Włochach ogromne wrażenie.

26 kwietnia

To już ostatni dzień wymiany. Przyszedł czas na nasze pożegnanie. Liczymy na to, że kiedyś ponownie ujrzemy naszych włoskich przyjaciół.

Szymon Osiadacz, kl. IIc





Lekcje międzynarodowe

International lessons to projekt realizowany przez Erasmus Student Network (ESN), sekcję Social Erasmus. Organizacja ta zajmuje się zagranicznymi studentami (zarówno z Europy, jak i spoza niej) przebywającymi aktualnie w naszym kraju. Głównym celem Social Erasmus jest zintegrowanie przybyłych studentów z polskim społeczeństwem i pokazanie im realiów życia w Polsce. W tym roku, tak jak i w poprzednim, ESN Uniwersytet Warszawski podjął współpracę z naszym liceum przy organizacji International Lessons. Jak sama nazwa mówi, są to lekcje międzynarodowe, a więc zajęcia prowadzone przez zagranicznych studentów. W tym roku szkolnym odbyło się kilkanaście takich spotkań, w językach angielskim, niemieckim i włoskim. Do liceum przyszli studenci z takich państw jak: Niemcy, Belgia, Bułgaria, Portugalia, Nepal, Wielka Brytania, Włochy i Korea Południowa. Podczas lekcji prezentowali oni swój kraj i kulturę. Opowiadali o świętach narodowych i religijnych, przyrodzie i krajozrazach, znanych i mniej znanych miejscach, historii, tradycjach, muzyce, języku, daniach, których trzeba spróbować odwiedzając ich kraj, społeczeństwie – typowych cechach i zachowaniach danego narodu.

Część studentów odwiedziła szkołę dwukrotnie. Dwa razy o swoim kraju opowiadała Nele z Belgii, Jonas z Niemiec (raz sprawdzając się na lekcji języka angielskiego, raz na zajęciach z języka niemieckiego), czy Simone i Jule z Niemiec (podobnie jak Jonas prowadziły zajęcia w dwóch językach). Zarówno studentom, jak i nauczycielom oraz uczniom bardzo podobało się to doświadczenie. Dla studentów była to okazja do poznania młodych licealistów, dla licealistów – młodych obcokrajowców i ich państw.

Europejski Dzień Języków

Europejski Dzień Języków (EDJ) został ustanowiony przez Radę Europy w 2001 roku, a w Warszawie jest organizowany od sześciu lat. Oficjalnie święto przypada 26 września. Jego głównym celem jest szerzenie idei wielojęzyczności w Europie, promocja bogactwa kulturalnego Europy i zachęcanie do nauki języków obcych. W tym roku hasło przewodnie brzmiało „Dziesiątki języków – tysiące możliwości!”.

26 września w Rosyjskim Ośrodku Nauki i Kultury uczniowie klas drugich mieli okazję obejrzeć w oryginale (w języku irlandzkim) film „Oileann Thoryai” w reżyserii Pata Collinsa o 150 mieszkańcach irlandzkiej wyspy Tory. Dwa dni później wraz z nauczycielami języków angielskiego i niemieckiego uczniowie uczestniczyli w atrakcjach przygotowanych przez organizatorów w Bibliotece Publicznej im. Zygmunta Jana Rumla w Dzielnicy Praga-Południe. Były to między innymi:

- lekcje pokazowe języka irlandzkiego i estońskiego od podstaw – Esimene tund,
- prezentacja w języku niemieckim „Landeskunde – co warto wiedzieć o Austrii”,
- prezentacja programu „Młodzież w działaniu” przygotowana przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji,
- wizyta na stoiskach informacyjnych organizatorów, w tym udział w konkursie z nagrodami na temat Włoch.

Uczestnictwo w Europejskim Dniu Języków umożliwiło nam poznanie pierwszych słów w nieznanych językach obcych, uczestniczenie w żywej komunikacji, spotkanie z językiem obcym poprzez film oraz zapoznanie się z bogatą ofertą europejskich programów edukacyjnych.

Konferencja GLOMUN w Berlinie



19-23 października 2011 roku

GLOMUN to konferencja opierająca się na zasadach MUN (Model United Nations). Jej celem jest zwrócenie uwagi młodzieży na problemy dzisiejszego świata. W konferencji wzięli udział uczniowie z Włoch, Czech, Szwecji, Niemiec, Wielkiej Brytanii oraz Polski reprezentowanej jedynie przez naszą szkołę.

Do Berlina przyjechaliliśmy w środę, 19 października, i już na peronie berlińskiego dworca zostaliśmy przywitani przez naszych gospodarzy. Następnego dnia zaczęła się konferencja. Podkreślić trzeba rozmach tego wydarzenia oraz profesjonalizm organizatorów, ponieważ stworzyły one atmosferę prawdziwych obrad ONZ – można wspomnieć o obecności ludzi z krótkofalówkami, którzy czuwali nad naszym bezpieczeństwem, a także nad tym, żeby wszystko szło zgodnie z planem, o trzech kamerach, które na żywo przekazywały obraz na ekrany w czasie Zgromadzenia Ogólnego, o codziennie wydawanej gazecie GLOMUN-u czy wywiadach przeprowadzanych z delegatami. Zabawa polegała na tym, że nie można reprezentować swojego rodowitego państwa, co zmusza uczestników do zapoznania się z obecną sytuacją w państwie reprezentowanym oraz współpracą z ONZ i polityką danego kraju. Wszystkie te przygotowania (oparte również na materiałach napisanych przez organizatorów – łącznie były to trzy raporty) pozwalały na pełne uczestnictwo w obradach i próbę odpowiedzi na pytanie przewodnie całego spotkania: „W jakim stopniu ONZ powinno interweniować w niestabilnych regionach?”. Z naszego liceum wywodziły się delegacje Włoch (Agata Miks, Tomasz Bill), Izraela (Małgorzata Jurek, Aleksandra Wicik) oraz Kanady (Cezary Rejdych, Hubert Spychalski). Niemcy byli zachwyceni naszym przygotowaniem do GLOMUN-u, aktywnością w debatach i tym, jak wspinaliśmy się w czasie całej konferencji. Praca została podzielona na tę w Zgromadzeniu Ogólnym oraz tę w komitetach. Wszyscy uczniowie XXXVII LO trafili do komitetu europejskiego, który zrzeszał nie tylko państwa umiejscowione na Starym Kontynencie, ale także innych „ważnych graczy” na arenie międzynarodowej. Naszym zadaniem na tym szczeblu było utworzenie rezolucji, która miała zawierać w sobie plan poprawy działań Organizacji, a także w pewnym stopniu odpowiedzieć na pytanie zadane przez organizatorów. Po dwóch dniach pracy w komitetach rezolucje, które zostały napisane, trafiały przed Zgromadzenie Ogólne, a tam, po podpisaniu przez odpowiednią liczbę państw, wybierano dwie najbardziej popularne i nad nimi potem obradowano.

Najbardziej emocjonującymi dla mnie momentami tych trzech dni pracy był czas lobbowania przed podpisywaniem, oczekiwanie na wyniki i przemówienie przed ponad dwustoma delegatami (podobno byłem całkiem niezły, aczkolwiek zdania są podzielone). Niestety rezolucja, która wyszła z komitetu europejskiego, została stworzona przez USA, co skutkowało brakiem poparcia jej w czasie Zgromadzenia Ogólnego. Z przykrością muszę stwierdzić, że absurdalnie przegłosowana w głosowaniu finalnym została rezolucja popierająca dyktatury, terrorystów i rządy autorytarne, no ale cóż, tak czasem (nie) działa demokracja.



Wróciliśmy w niedzielę 23 października, zmęczeni po wielu godzinach pracy i kilku chwilach, które nam zostały na obejrzenie wspaniałego miasta, jakim bezsprzecznie jest Berlin. Ja z mojej strony mogę powiedzieć, że będę wspominał gościnność Niemców, lokalny przysmak „Curry Wurst”, lobbowanie projektów, pocztę dyplomatyczną, polityczne zagrywki w wersji mini, wspaniałych i otwartych ludzi, których tam poznałem, a przede wszystkim pozytywną atmosferę, jaką wytworzyła się w czasie trwania konferencji. Gdybym mógł, pojechałbym jeszcze raz. I na dłużej.



Hubert Spychalski, kl. IIIb



Wycieczka do Petersburga



Przed cerkwią Zmartwychwstania Pańskiego

W czerwcu 2012 roku uczniowie naszej szkoły wyjechali do jednego z najpiękniejszych miast Europy – Petersburga. Inicjatorką wyjazdu była pani profesor Kinga Szkurłat, która zajęła się organizacją całej imprezy. W poznawaniu Petersburga towarzyszyli nam uczniowie z XLIII LO im. Kazimierza Wielkiego.

Trasa wiodła przez Litwę, Łotwę i Estonię. Pierwsze emocje pojawiły się podczas kontroli paszportowej przy przekraczaniu granicy rosyjsko-estońskiej. Rosyjscy celnicy sprawdzali wszystko bardzo skrupulatnie. Wreszcie udało nam się wjechać do Federacji Rosyjskiej. Mimo licznych atrakcji w podróży wszyscy odetchnęli z ulgą na wiadomość, że jesteśmy na miejscu. Następnego dnia razem z polskim przewodnikiem udaliśmy się na wycieczkę autokarową po Petersburgu. To ogromne miasto, więc nie udało

się nam zobaczyć wszystkiego, chodząc pieszo. Gdybym miała określić, z czym kojarzy mi się Petersburg, byłyby to słowa: wielkość, siła, potęga, złoto, historia. Sankt Petersburg zwany jest Miastem Carów i widać to niemal na każdym kroku. Ogrom zabytków ociekających złotem, kontrast bogactwa i biedy, wielkość miasta i chaos panujący na ulicach robią wrażenie, którego warto doświadczyć. Topograficznie przypomina on Warszawę, bo także przedzielony jest rzeką – Newą. Przeważa tam styl klasycystyczny, ale wielkie wrażenie robią budowle w stylu rosyjskiego baroku, np. słynny Pałac Zimowy. Odważne połączenia kolorów, turkus i złoto, bogate zdobienia, monumentalność niemal każdego budynku – wszystko jest potwierdzeniem rosyjskiej potęgi. W Petersburgu można się spotkać z żywą historią, całe miasto da się porównać do olbrzymiego monumentu upamiętniającego władzę carską. Wielkie, kolorowe





Wycieczka po Newie

turystycznie z powodu „białych nocy”. O 23.00 za oknem piękne słońce. Północ – dalej jasno. Po pierwszej ściemnia się i wreszcie można zasnąć, ale kiedy budzę się później w nocy, znowu jest jasno... Na początku nie mogliśmy się do tego przyzwyczaić i zdarzało nam się stracić poczucie czasu. Wtedy można było podziwiać piękne oświetlone budowle i zwodzone mosty, które otwierają się po zmroku, aby umożliwić żeglugę po Newie większym statkom. Widok jest niezwykły – na pół dzielą się też biegnące mostem tory tramwajowe i trakcja trolejbusowa. Po chwili ruszają statki, najpierw te płynące w jedną stronę, później w drugą. Urok i czar, jakie ma to tętniące życiem miasto, jest nie do opisania – trzeba doświadczyć tego samemu.

Wyjątkową osobliwością i ciekawym zabytkiem, dostępnym dla wszystkich w tej samej cenie, jest petersburskie metro. Na niektórych stacjach zjeżdża się w dół ponad sześćdziesiąt metrów, by następnie podziwiać rozwiązania architektoniczne minionej epoki. I my mieliśmy okazję przejechać się owym petersburskim metrem. Dotarliśmy nim pod pomnik „bohatera miasta” – dawnego Leningradu. Był to chyba największy pomnik Lenina-wodza rewolucji, jaki kiedykolwiek ktokolwiek z nas widział.

Oprócz samego Petersburga widzieliśmy także letnią rezydencję carów – Carskie Sioło, związane głównie z carycą Katarzyną I; teraz pałac jest przeznaczony do zwiedzania. A jest na co patrzeć: na zewnątrz – duże tereny zielone, park, zbiorniki wodne, ogród francuski, mnóstwo urokliwych, kwitnących alejek. W środku – przepych i przestrzeń, tony złota, mnóstwo świeatek, piękne obrazy oraz słynna Bursztynowa Komnata, która zaginęła podczas II wojny światowej. Została jednak w pełni zrekonstruowana. Warto było postać w długiej kolejce do wejścia, aby móc na to popatrzeć.



Pałac Zimowy nocą



Carskie Sioło

Odwiedziliśmy także Peterhof – carską rezydencję, oddaloną o ok. 20 km od Petersburga. Gdy wchodziliśmy do środka, widok po prostu zaparł nam dech w piersiach: staliśmy na tarasie Wielkiego Pałacu, a od naszych stóp w dół spadała kaskada alabastrowych i złotych fontann, która krótkim kanałem połączona była z Zatoką Fińską; dookoła piękne parki i wszędzie ten wschodni przepych.

Można było poczuć się jak w bajce.

Chciałoby się podziwiać jeszcze, obejrzieć więcej, być tam dłużej, ale niestety trzeba było udać się już w drogę powrotną. Na szczęście czekało nas jeszcze jedno nowe miejsce do odkrycia – Tallinn, stolica Estonii, nazywany „miastem paradoksów”. Zatrzymaliśmy się tam na nocleg, aby rano zobaczyć, jak wygląda to miejsce. Jadąc przez Estonię autokarem można się nieco wystraszyć – nie ma miast, od czasu do czasu pojawi się parę domów, jest bardzo dużo zieleni – po prostu cała Estonia liczy sobie niewiele więcej mieszkańców niż sama Warszawa.



Zwodzone mosty



Peterhof

W Tallinnie razem z przewodnikiem podziwialiśmy tamtejsze Stare Miasto. Jest to kameralne miejsce: brukowane uliczki, czerwone dachy domów, miejscami wznoszą się wieże zabytkowych kościołów z XIII wieku. Na brukowanych uliczkach można spotkać prawdziwego kupidyna ze strzałami. Kiedy ma się szczęście, tak jak my, można trafić na jarmark na głównym rynku, gdzie sprzedawane są wspaniałe



wyroby rzemieślnicze i rękodzielnicze. Ze względu na wiele klimatycznych kawiarenek i restauracji polecam Tallinn wszystkim zakochanym. Poprzebierani grajkowie uliczni są tylko jedną z wielu dodatkowych atrakcji.



Panorama Tallinna

„Chłopów” i „Lalki” dotarliśmy do Warszawy. Wszyscy byli zmęczeni, ale szczęśliwi. Nie każdemu dane jest na własne oczy zobaczyć miasto księżniczki Anastazji. Ulegliśmy magii Petersburga. Oprócz przyjemności każdy z nas wyniósł coś pożytecznego z tego wyjazdu, każdy się czegoś nauczył.

To sprawiło, że wycieczka ta należała do naprawdę wyjątkowych.



Przed pomnikiem Puszkina

Sukcesy sportowe w roku 2011/2012

Piłka siatkowa dziewcząt

I miejsce w Dzielnicy Śródmieście oraz III miejsce w mistrzostwach Warszawy w XLIV Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży

Trener – pan prof. Łukasz Wojciechowski

Skład drużyny:

1. Katarzyna Leoniak – kapitan
2. Katarzyna Szałas
3. Dominika Grylak
4. Marta Krzyczkowska
5. Sylwia Przytuła
6. Karolina Wiśniewska
7. Joanna Fejcher
8. Agata Woińska
9. Eunia Wilczyńska
10. Magdalena Piskorska
11. Agata Sokołowska



Piłka koszykowa dziewcząt:

III miejsce w Mistrzostwach Dzielnicy Śródmieście w XLIV Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży.

Trener – pani prof. Renata Tula

Skład drużyny:

1. Marta Krzyczkowska – kapitan drużyny i królowa strzelców
2. Joanna Fejcher – na drugim miejscu w drużynie pod względem liczby zdobytych punktów
3. Agnieszka Sikorska
4. Paulina Grad
5. Natalia Mirkowska
6. Karolina Podworska
7. Magdalena Piskorska
8. Sylwia Przytuła
9. Joanna Zdun
10. Paulina Ostrowska
11. Anna Pachnik



Biegi przełajowe:**Joanna Fejcher, kl. I d**

III miejsce w Mistrzostwach Dzielnicy Warszawa-Śródmieście

IV miejsce w Mistrzostwach Warszawy w XLIV Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży w biegach przełajowych na 1000 metrów.

Mikołaj Gaska, kl. I f

II miejsce w Mistrzostwach Dzielnicy Warszawa-Śródmieście

III miejsce w Mistrzostwach Warszawy w XLIV Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży w biegach przełajowych na 1500 metrów.

Ewa Ziółkowska kl. II f

V miejsce w Mistrzostwach Dzielnicy Warszawa-Śródmieście na dystansie 1000 metrów.

Piłka ręczna dziewcząt:Trener:

Pani prof. Małgorzata Buksakowska

Skład drużyny:

1. Joanna Fejcher
2. Katarzyna Fryc
3. Patrycja Goździcka
4. Marta Krzyczkowska
5. Żaneta Moskalik
6. Sylwia Przytuła
7. Magda Piskorska
8. Adrianna Niewiadomska
9. Patrycja Skorupska
10. Anna Pachnik
11. Klaudia Kanigowska
12. Aleksandra Muras
13. Paulina Pankiewicz
14. Sara Ławrów

Piłka ręczna chłopców:Trener:

Pan prof. Jacek Burzyński

Skład drużyny:

1. Michał Chmielewski
2. Filip Snopek
3. Jakub Fabisiak
4. Maciej Śliwowski
5. Sebastian Nowicki
6. Piotr Tomaszewski
7. Piotr Żyłka
8. Stanisław Frelek
9. Karol Latuszek
10. Mikołaj Gaska
11. Jakub Rojek
12. Wiktor Kamiński
13. Paweł Kalina



Szkolny samorząd

W wyniku wyborów do samorządu

szkolnego przewodniczącą została

Karolina Piecyk z kl. IIe,

zastępcą - **Dominika Durbajło** z kl. IIg,

a skarbnikiem - **Olga Kamińska** z kl. IIb



Spotkanie z Burmistrzem Śródmieścia

Najważniejsze tegoroczne przedsięwzięcia samorządu

- Jan Bartold z kl. IIIa i August Mierzejewski z kl. Ic reprezentowali uczniów w **Młodzieżowej Radzie Dzielnicy Śródmieście**. Uczniowie brali udział w pracach komisji i w projekcie „Aktywizacja Samorządów Szkolnych”.
- Za sprawą samorządu przywrócono w szkole „szczęśliwe numerki”.
- Klasa IIg uczestniczyła w jesiennych warsztatach samorządowych w ramach projektu: „Nastolatek w Samorządzie”. Warsztaty organizowało Centrum Komunikacji Społecznej. Gościem specjalnym tegorocznych zajęć był Burmistrz Śródmieścia pan Wojciech Bartelski.
- W grudniu samorząd zorganizował akcję „Czapeczka Mikołaja” i zbiórkę darów dla Domu Dziecka.



Studniówka

Tydzień przed Tym Dniem zajmowaliśmy się dekoracjami. Mówi się, że to najgorsze, co może być. Nieprawda! Może i musiałam siedzieć od siódmej do osiemnastej w szkole, ale nigdy nie zrobiłam czegoś własnoręcznie wraz z moimi przyjaciółmi na tak wielką skalę. Efekt był oszałamiający, mimo że w czwartek po południu mieliśmy kryzys – bo przecież nie zdążymy... Ale udało się.

Przyszedł 14 stycznia. Najpierw – przygotowania. Godziny spędzone w sklepach, u kosmetyczek, fryzjerów, wizażystek. Kiedy w końcu wybiła godzina „zero”, nie mogłam uwierzyć, że to jest moja klasa i moi znajomi. Wszędzie widziałam tak dorosłe twarze, rozpromienione i szczęśliwe. Dopiero wtedy spostrzegłam, jak bardzo przez te dwa i pół roku się zmieniliśmy, ile razem przeżyliśmy.

Polonez jak to polonez. Na próbach – śmiech, bo wszystko można przecież powtórzyć. Teraz stres, ale jakoś udało się wykonać trudniejsze figury, które razem z profesor Tulą ćwiczyliśmy do znużenia. Komuś upadła róża, ktoś się potknął, jednak obojętne „bez strat w ludziach”. Rodzice byli wzruszeni, ale kto by nie był? Dopiero teraz zdali sobie sprawę, że naprawdę dorastamy...

Po półtoragodzinnym odpoczynku przyszedł czas na najważniejszy punkt programu (poza jedzeniem, ale to inna sprawa) – Bogdany 2012. W tym roku zaszczyt organizowania tej uroczystości przypadł mojej klasie, IIIa. Postawiliśmy na klimat studniówki, czyli czasy prohibicji w USA. Były również występy artystyczne, m.in. taniec klasy IIId. Dyrekcja, rzecz jasna, również została przez nas uhonorowana – pan dyrektor Bogdan Madej został Ojcem Chrzestnym, natomiast pani dyrektor Mariola Borzyńska – Consigliere, czyli prawą ręką i głównym doradcą mafii. Nie mogę też nie wspomnieć o unikatowym występie mojej anglistki, profesor Małgorzaty Jojdziało-Odrobińskiej. Był on zrozumiały szczególnie dla tych, których uczy – nigdy nie zapomnę uspokajającego szumu morza na klasówce z gramatyki.

Kiedy już wskazaliśmy winnych (nagrody otrzymywali w postaci dowodów rzeczowych swoich zbrodni), noc była już tylko nasza. Na zmianę jedliśmy, tańczyliśmy i robiliśmy sobie zdjęcia w specjalnie przygotowanym do tego studiu fotograficznym. Catering mógłby być lepszej jakości, a DJ nie uwzględnił wielu naszych propozycji, ale... kto by tam narzekał w czasie studniówki!

Jeżeli jest coś, co zapamiętam z tej nocy, to to, że spędziłam precudowny czas otoczona ludźmi, od których były pozytywne emocje. Nikt się nie pokłócił, nikt nikomu nie miał niczego za złe. Byliśmy razem i razem się bawiliśmy – tylko to się wtedy liczyło.

„Minęła studniówka z wielkim hukiem”... Teraz – tylko praca, praca, praca. Pozostały fantastyczne wspomnienia, które dają mi siłę, kiedy mam ochotę wyrzucić książki za okno. Matura jest frustrująca. Ale gdy spojrzeć na to z perspektywy czasu, ta wiedza, którą stopniowo wtłaczamy do naszych – czasem bardzo opornych – głów, daje niezwykłą siłę i satysfakcję.

A w maju? Musi nam się udać!







Zakończenie roku klas III

Uczniowie klas trzecich, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce:

1. Rajmund Bobrowski, kl. IIIe – 4,83
2. Mateusz Biernat, kl. IIIe – 4,75
3. Zofia Kolejko, kl. IIIf – 4,93
4. Marcin Olszewski, kl. IIIf – 4,75





Tematy maturalne z języka polskiego

Poziom podstawowy:

Temat 1:

Wyjaśnij symbolikę lewej i prawej strony oraz jej znaczenie dla wymowy utworu, analizując przytoczony fragment III części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Zwróć uwagę na postać Nowosilcowa i postawy innych bohaterów wobec niego.

Temat 2:

Porównaj postawy życiowe Izabeli Łęckiej i Joanny Podborskiej ukazane w podanych fragmentach „Lalki” Bolesława Prusa i „Ludzi bezdomnych” Stefana Żeromskiego. Odwołując się do znajomości utworów, zwróć uwagę na okoliczności, które miały wpływ na ukształtowanie osobowości bohaterek.

Poziom rozszerzony:

Temat 1:

Dokonaj analizy i interpretacji porównawczej wierszy Jana Kochanowskiego „O żywocie ludzkim” i Agnieszki Osieckiej „Kolęda z pretensjami”. Zwróć uwagę na przedstawione w nich obrazy ludzkiego życia oraz postawę podmiotu mówiącego wobec świata.

Temat 2:

Codziennosc w czasach Zagłady. Analizując i interpretując opowiadanie Idy Fink „Przed lustrem”, zwróć uwagę na kreację bohaterek, ich sytuację oraz znaczenie tytułowego lustra.



Klasa IIIa

Wychowawczyni – pani prof. Jadwiga Wołowska



- | | |
|----------------------|--------------------------|
| 1. Jan Bartold | 16. Katarzyna Kozaczek |
| 2. Aneta Biernacka | 17. Karolina Kufel |
| 3. Marek Bożym | 18. Katarzyna Leoniak |
| 4. Anna Bujnowska | 19. Karolina Mirośławska |
| 5. Kamil Bukato | 20. Aleksandra Pękała |
| 6. Adrianna Domańska | 21. Zuzanna Rosińska |
| 7. Magdalena Frindt | 22. Patrycja Skarzyńska |
| 8. Paulina Geresz | 23. Jacek Stolarski |
| 9. Magdalena Gromek | 24. Patrycja Tauer |
| 10. Aleksandra Gula | 25. Janina Tomczyk |
| 11. Damian Izdebski | 26. Gabriela Wasilewska |
| 12. Jan Jeż | 27. Monika Wiśniewska |
| 13. Paulina Kaim | 28. Aleksandra Woźnicka |
| 14. Nela Kameduła | 29. Patrycja Wójcik |
| 15. Agata Karwacka | 30. Alicja Ziarno |

Klasa IIIb

Wychowawca – pan prof. Łukasz Wojciechowski



1. Magda Barczyk
2. Joanna Chojnacka
3. Klaudia Ciborska
4. Martyna Fabisiak
5. Paulina Grad
6. Elżbieta Grzelczak
7. Marta Jakubowska
8. Iwo Jedliński
9. Pamela Kobylińska
10. Paweł Kowalski
11. Ryszard Królikowski
12. Aleksandra Kwiatkowska
13. Olga Łukasik
14. Natalia Mirkowska
15. Andrzej Patyra

16. Cezary Rejdych
17. Agnieszka Robakiewicz
18. Szymon Rozum
19. Hubert Spychalski
20. Alicja Stepanik
21. Karolina Suchenek
22. Bartosz Szczepański
23. Marcin Szumański
24. Robert Szwed
25. Aleksander Tęptów
26. Weronika Wąsowska
27. Dominik Wąż
28. Paulina Widerska
29. Monika Woźniak
30. Jakub Zieliński
31. Wojciech Żyto

Klasa IIIc

Wychowawczyni – pani prof. Małgorzata Jojdziało-Odrobińska



- | | |
|--------------------------|----------------------------|
| 1. Agata Bartosik | 15. Zuzanna Ostrowska |
| 2. Weronika Borecka | 16. Małgorzata Pazik |
| 3. Dominika Draus | 17. Magdalena Piotrowska |
| 4. Julia Dubińska | 18. Anna Podgórska |
| 5. Marta Dzięgielewska | 19. Anna Rusiłowicz |
| 6. Mikołaj Jaśkiewicz | 20. Monika Rybińska |
| 7. Anna Kalinowska | 21. Jan Sędek |
| 8. Magdalena Karpińska | 22. Katarzyna Szałas |
| 9. Dominika Kołodziej | 23. Ewa Sztabowska |
| 10. Agnieszka Krzyżarska | 24. Karolina Szymanek |
| 11. Marcin Książyk | 25. Adam Ślusarczyk |
| 12. Tu Mai | 26. Aleksandra Tomaszewska |
| 13. Karol Majkowski | 27. Sara Valdemoro-Gimenez |
| 14. Justyna Mucha | 28. Katarzyna Wiśławska |
| | 29. Karolina Zajęc |

Klasa IIId

Wychowawczyni – pani prof. Monika Tucholska



- | | |
|-----------------------|------------------------|
| 1. Miłosz Bałdyga | 17. Łukasz Marek |
| 2. Hubert Baranowski | 18. Joanna Mazuś |
| 3. Mateusz Brzezik | 19. Jacek Milo |
| 4. Karolina Czarnecka | 20. Mateusz Orzoł |
| 5. Paweł Czerwiński | 21. Maja Pomykała |
| 6. Andrzej Dawidziuk | 22. Eryk Sadowy |
| 7. Beata Dobrzyńska | 23. Maciej Skałba |
| 8. Cezary Duda | 24. Filip Snopek |
| 9. Żaneta Głuchowska | 25. Anna Sprysak |
| 10. Dominika Grylak | 26. Filip Strómiłło |
| 11. Mariusz Kaczyński | 27. Iwona Szałajda |
| 12. Paweł Kalina | 28. Katarzyna Tkacz |
| 13. Kinga Kondracka | 29. Marek Trąbiński |
| 14. Paweł Kubik | 30. Emilia Trzaskowska |
| 15. Aleksandra Lodoń | 31. Paweł Tymirski |
| 16. Marta Majewska | 32. Maciej Walerczuk |

Klasa IIIe

Wychowawczyni – pani prof. Danuta Dąbrowska



1. Mateusz Biernat
2. Rajmund Bobrowski
3. Aneta Bugalska
4. Michał Chmielewski
5. Jakub Fabiszak
6. Małgorzata Gmyrek
7. Magdalena Gniewosz
8. Elżbieta Jarosińska
9. Katarzyna Jastrzębska
10. Cezary Krzanowski
11. Agnieszka Kurzewska
12. Natalia Macias
13. Aleksandra Mazurkiewicz
14. Jacek Nowik
15. Jakub Olewiński

16. Aleksandra Połowska
17. Agnieszka Putała
18. Edyta Pyrak
19. Stefan Rudziński
20. Karolina Srebnicka
21. Magdalena Stańczyk
22. Anna Stefańczyk
23. Daniel Surowiecki
24. Izabela Szmania
25. Grzegorz Szymanik
26. Ewa Śliwińska
27. Natalia Tymińska
28. Kamil Wróblewski
29. Joanna Zdun
30. Maja Ziółkowska
31. Agnieszka Zmysłowska

Klasa IIIIf

Wychowawczyni – pani prof. Justyna Bieńkowska



1. Bartłomiej Bartlewski
2. Wiktor Bociek
3. Bartosz Boryn
4. Nina Brodawka
5. Jakub Byrski
6. Klaudia Dołęga
7. Bartłomiej Domański
8. Katarzyna Fryc
9. Jacek Gaj
10. Magdalena Jedynak
11. Michał Kapiczyński
12. Ilona Kikoła
13. Zofia Kolejko
14. Joanna Krukowska
15. Anna Krych

16. Monika Łukasiak
17. Zofia Madej
18. Paulina Matiaszewska
19. Marcin Olszewski
20. Ilona Osińska
21. Oliwia Płowik
22. Milena Prokop
23. Katarzyna Ptasieńska
24. Agnieszka Sikorska
25. Marta Słoniewska
26. Paweł Szot
27. Mateusz Świętochowski
28. Aleksandra Tonecka
29. Kacper Wejdelek
30. Aleksandra Wrzesińska
31. Adam Ziółkowski



Karolina Szerejko, kl.IIa

Twórczość uczniów

Pendulum

Dzieciak bawił się z kotem, a ten podczas skoku strącił ze stołu szklankę i się zbiło. A gdzieś we Wszechświecie zaburczało, fale energii leniwie oddalały się od planet, wyruszając w wieczną podróż. I czas poleciał do przodu, zwalniając przy dużej masie, dając się ponieść sile grawitacji. I wzory zatrzęszczały przejmująco, a liczby pofrunęły, przyjmując wartości dążące do nieskończoności. I zaczęło się skracać, a fale przemierzały tunele czasoprzestrzenne. Gwiazdy piszczały w gwałtownej, bo trwającej tylko miliony lat, reakcji:

– Coś się kończy, coś się zaczyna.

Następnie wodór uznał, że to jednak nie to, i stał się helem. I dawały te gwiazdy początek czarnym dziurom, niosącym po świecie mroczny bas wciąganej, spaetyfikowanej materii. Podczerwień wrzeszczała już tyle, pragnąc, by człowiek ją dojrzał. Ultrafiolet tuż obok niej, z prędkością dążącą do prędkości światła obiegał świat, wzruszając ramionami. Potencjały zbliżały się niebezpiecznie, a napięcie rosło z każdą chwilą. Cały czas w przestrzeni powstawały nowe gwiazdy, prezentując wzory, równania i teorie. I było tych gwiazd dużo, ale nie każda była widoczna. Każda za to wносиła tu coś nowego: jedna sprawiała, że świat zaczął iskrzyć od wszędobylskich fal, druga dojrzała eliptyczne orbity i ich związek z okresami obiegu, trzecia dywagowała o pędzie, a czwarta o jego momencie. Piąta obliczyła odległość A od B, a ostatnia określiła prędkość maksymalną świata. Zaczął się festiwal spostrzegawczości, gdzie każdy człowiek musiał siedzieć z nosem w zeszycie, opisując to, co dzieje się nad nim.

A kot wiedział, że, prędzej czy później, wszystkie one muszą zostać odkryte i zaistnieć na niebie jasnym światłem, przynoszącym ukojenie, ale też przedziwnie fascynującym. Dlatego też zbijał szklanki, tłukł bombki, drapał firanki i skakał z balkonu.

Entropia wzrastała coraz bardziej, dając upust żądzom ludzkim.

Filip Barankiewicz, kl. Id



Liter Harlem

Bar sprawiał wrażenie pustego, jednak tętniło w nim życie. W półmroku, rozjaśnianym tu i ówdzie światłem lamp, siedzieli dżentelmeni, popijając trunki. Wszędobylska woń cygar gryzła nozdrza, a gęste obłoki siwoszarego dymu tworzyły fantastyczne kształty w przesiąkniętym inteligencją powietrzu. Wprawne oko dostrzegłoby pianistę siedzącego w kącie pokoju. Nie był typem gwiazdora. Napełniał wnętrza zwiewnymi dźwiękami tak, by nikt nie zorientował się, jak piękne ma tło do dysput. Litery kapały na obrus.

– Jeszcze po jednym, proszę pana? – Mężczyzna w podeszłym wieku zatoczył się i zamrugał parokrotnie, by odzyskać ostrość widzenia. Odpowiedź zagłuszył ostry brzdęk, ale po chwili kieliszki wypełnione lepką cieczą były już opróżnione, a to oznaczało jedno.

– Nawet nieźle ci to wyszło, kolego – panowie niepostrzeżenie przeszli na „ty“. – Ale należy jeszcze popracować nad stylem.

– Moje dialogi pozostawiają wiele do życzenia, ale to i tak się sprzedają.

Poczekaj – dodał, widząc, że partner macha już do barmana – zawsze trzeba chwilę odczekać.

– A nie lepiej iść za ciosem?

– Nie, wtedy następuje... Ten, no... Przesyt!

Stwierdzenie okazało się na tyle przekonujące, że przerwało dyskusję na moment. Moment wystarczający, by się rozejrzeć. Wraz z upływem czasu i cieczy cała śmietanka intelektualna gęstniała. Szum towarzyszący rozmowom stawał się głośniejszy, a tłuczone butelki coraz częściej znaczyły drewnianą podłogę. Na podwyższenie na środku sali wchodziły pojedyncze osoby, aby dygnąć parę razy i wrócić do ważniejszych spraw. Ze strony toalet dobiegały dźwięki, świadczące niechybnie o pierwszych bójkach. Słowem: rozkręcało się. Pan z cygarem chwiejnym krokiem podszedł do stolika.

– Nie przeszkadzam chyba – stwierdził z przekonaniem.

Gruby z łysinką przytaknął, zamrugął kaprawymi oczkami, zadudnił:

– Oczywiście, że nie. Im nas więcej, tym lepiej! – po czym połknął kolejną czekoladkę.

Towarzystwo rozweselało się coraz bardziej.

– Niech pan powie, panie szanowny! Co tam pan ostatnio narozrabia?

– Nic takiego, znów przewróciłem rynek do góry nogami – uśmiechnął się skromnie.

– Tak myślałem, że skądś pana znam. Niech pan uważa, bo mogę nasać na pana smoki – zachichotał gruby.

– A ja na pana swoich wiedźminów. – W mig zrozumiał żart, a cygaro zatańczyło na jego ustach. Zanieśli się tandemowo gardłowym śmiechem, niosącym się aż po stół bilardowy. Kije poszły w ruch, wyprzedzając argumenty o dwa kieliszki.

– Mój Herold jest lepszy, ty kmiocie, ty marna podróbo! Pierwszy na to wpadłem, ty pieprzony złodzieju!

– Tak? Przesłałem swój towar do wydawnictwa dwa tygodnie przed tobą, gdy ty nie miałeś jeszcze wstępnej korekty. Tak to robią profesjonaliści, nie guzdrzą się, robią swoje!

"Misiaczki" obsadzały stół z każdej strony, jednak nie reagowały. Kierowało nimi doświadczenie oraz żelazna logika, która w tym fachu była nieodzowna. Wiadomo, zaraz zacznie się bójka. Po co temperować obu? Wystarczy poczekać, aż jeden wygra, a potem zająć się drugim. Barman patrzy na panoramę tego całego burdelu. Zabawa rozkręciła się na dobre, myśli. I ma rację. Wszyscy klienci obsłużeni, nikogo nowego nie widać na horyzoncie, przystępuje więc do mycia kufli. Czarna lepkość schodzi ze szklanej powierzchni z trudem, jednak dla niego to nie pierwszozna. Tu zawieruszy się jakaś drętwa myśl i trzeba zetrzeć ją druciakiem, tam zbyt duży potencjał wypala się stosownym preparatem. Litery kapią obficie na bar, układając się w zdania pojedyncze. Barman spogląda na nie, czyta, kręci nosem.

Nikt tego nie wypije.

Filip Barankiewicz, kl. Id



Karolina Szerejko, kl. IIa

worki

worki spadają wedle bożej woli

aerodynamiczne plastyczne

wystawiają rogi z nadzieją

maseczki im spadają z supła

tysiące worków na polu minowym

długość lotu? wedle bożej woli

sześć stóp pod ziemią lądują z patosem

wypełnione piaskiem fruw...?

amy! rozsypujemy kwarc dokoła =

= nowe piętra

z drugim workiem może byłoby wolniej

ale prawa fizyki

(wedle bożej woli) mówią

im worek szczęśliwszy

tym szybciej przemija

worki spadamy wedle bożej woli

byle nie plastikowe!

Filip Barankiewicz, kl. Id



Karolina Szerejko, kl. IIa



Karolina Szerejko, kl. IIa



Post, ale

przed proporcją
prawdą podniosłą
pod przedmiotem
podmiotem poddanym
oddane odrębne
odwyki odmienne
odwrotne odloty
odległe obiekty
suche skojarzenia
samotne stymulowanie
stąpanie i spojrzenia
suwerenność senna
twarz to tendencja
tony towarzyskie
twardy tragizm
toksyczne takty
analogiczne aluzje
adekwatna ambrozja
astralny ambit
anoreksja amnezja
losowe lapidarium
lunatykujące liście
lament lakoniczny
ludyczna luneta
elokwentna erozja
erotematyczne echo
erotyczna erupcja
ergo esencja eszeweria

Zuzanna Szmidt, kl. Ib



Rzucić się w przepaść.

Nie wolno! To niebezpieczne! Zabijesz się! Chwiejesz się na krawędzi. Spójrz jak głęboko! Wiatr popycha cię figlarnie. Odskakujesz jak oparzony. Jak najdalej od krawędzi. Nie!

Rzucić się przepaść.

Ale jak to? Bez żadnej mowy pożegnalnej? Bez publiki? Tak nie może być! Przecież trzeba wszystkim powiedzieć! Że to nie desperacja! To odwaga! To czyn wielki i bohaterski! Kto powie ludziom, żeby klaskali? Żeby nie zrozumieli źle?

Rzucić się przepaść.

Po co? Jaki jest tego sens? Czy nie można osiągnąć tego w domu? Bez zbędnej fatygi i skoku adrenaliny? Czołgasz się do krawędzi. Znowu spoglądasz w dół, w tę głębinę. Coś tam jest. Coś cię przyzywa. Nie daje ci spokoju. Skąd ta ciekawość? To uczucie niedosytu, ta niemożliwa to zignorowania tęsknota za nieznanym.

Rzucić się w przepaść...

by nauczyć się latać.

Alicja Przybyś, kl. Id

...

Chodź. Podejdź bliżej. Wyciągnij rączkę. Dobry chłopczyk. Chcesz się pobawić? W co? Widzę, że lubisz ołowiane żołnierzyki. Patrz, jak ustawiają się równo w rzędach. Wyciągają broń i: Ratatata! Ratatata! Jaka wspaniała wojna! Patrz, jak padają żołnierze! Tam jakiś próbował się schować, ale Ratatata! I już po nim. Niemalże słychać tę wrzawę. Huk wystrzałów, krzyki strachu, jęki bólu. Zobacz, jak twoi żołnierze upadają w błoto koloru krwi. Jak ich wnętrzości wylewają się z otwartych ran. Jak ostatnim wysiłkiem unoszą przerażone oczy ku niebu i jęczą „Mamo!”. Znasz to wołanie. W końcu też tak czasem krzyczysz. Gdy mamy nie ma w pobliżu, a potwory z twoich snów już cię dopadają. I czemu płaczesz? Czyż nie tego chciałeś? Pobawić się w wojnę? Nie, ja się nie bawię źle. Ja się bawię prawdziwie.

Ale patrz. Jeden żołnierz stoi. Nie płacze. Ale też się nie uśmiecha. On stał z tyłu. Wydawał rozkazy. Teraz podchodzi do swych martwych towarzyszy. Pochyla się. Zawsze chciał mieć ten zegarek. Bierze. Idzie do kolejnego ciała.

Zapamiętaj go. Raz na zawsze. Zapamiętaj jego czyny, ruchy, wyraz twarzy. I niech to będzie dla ciebie wzór.

Inaczej...

Ratatata!

Alicja Przybyś, kl. Id



Julia Wąsack, kl. I d

Istota miłości

Piękna była w istocie: oczy jej rozrosły się po ślubie, a te usta... Bartosz nie mógł uwierzyć, że Agatta (która w czasach narzeczeństwa była Agatą przez jedno „t”) puchnie w oczach. Bartosz przychyliłby jej nieba, ale zdążył jedynie wprowadzić do kawalerki na Saskiej Kępie.

Agatta bowiem miała słabość do starych kamienic, a tych w pobliżu nie brakowało.

– Kochanie, maluszk – szeptał zatroskany Bartek wieczorem – powiedz, czemu tak puchniesz?

Agatta poczerwieniała i skromnie spuszczając rzęsy łkała w ogromne poduszki ich małżeńskiej pościeli. Pewnej nocy zdobyła się na odwagę i wyznała całą prawdę.

– Jestem uczulona na dobrych mężczyzn.

Odstawił filiżankę gorącego mleka i krzyknął.

– Dopiero teraz mi o tym mówisz?! Nie mogłaś uprzedzić?!

Bartosz, jako dobry mężczyzna, stanął na wysokości zadania.

– Czy jest jakaś szczepionka na Twoją przypadłość, najmiłsza? – pytał, a łzy napływały mu do oczu.

– Nie... nie zdołasz.. jesteś dobrym mężczyzną – Agatta wiła się w spazmach i prawie zdartych pończochach.

– Mów – Bartek chwycił Bartkową za ramiona.

– Musisz... masz wyjść na ulicę i zdradzić mnie z pierwszą napotkaną kobietą, która będzie miała liliową wstążkę przy kapeluszu.

– Tylko tyle?

– Nie! To dopiero początek! Potem masz iść do kościoła i odmówić różaniec.

Bartosz był z natury niewierzący i różańcowi prędkiej odmawiał. Nie chciał jednak zawieść swojej niskiej, acz kochanej, młodej żony.

– Żegnaj, luby – Agatta zarzuciła Bartoszowi ramiona na barki i zamknęła drzwi. Pomachała dłonią, gdy odwrócił się za oknem i... skoczyła z radości.

Agata Miks, kl. IIa

Humor zeszytów

1. „Wesele” Wyspiańskiego charakteryzują dwie płaszczyzny realizmu – realistyczna i fantastyczna.
2. Koń podbity jest złotymi podkowami.
3. Wernyhora robi wszystko, aby wyglądać jak wielki Polak – przykładem takiego zachowania jest zgubienie złotej podkowy.
4. Szlachta ubrana w polskie tradycyjne stroje była bardzo wybuchowa i korzystała z każdej okazji, aby chwycić za szpadelkę i rozpocząć bójkę.
1. Obraz szlachty polskiej został symbolicznie przedstawiony na serwecie. Kmicic jechał do Zielonej Góry, żeby odpokutować.
2. Kmicic wszedł do kolubryny i ją rozsadził.
3. Ksiądz Robak był kiedyś Soplicowem.
4. Kiedy Mickiewicz cierpiał nad Marylą, wysłży mu „Dziady”.
5. Justyna Bogutówna była ładna, ale głupia, bo myślała, że Zenon zrobi z niej prawowierną żonę, a przecież to była kobieta ze wsi.
6. To był mądry facet, ten Wokulski, a i tak zniszczyła go taka Izabela.
7. Myślę, że choć te „Dziady” są niezbyt pociągające beletrystycznie, coś w sobie mają, w końcu to klasyka.
8. Jestem zniesmaczona zachowaniem Elżbiety, że tak wstrętnie myślała o Justynie, że jest gruba i ordynarna.
9. Mimo wszystko Tadeusz lubił Telimenę, chociaż nie miała zębów.
10. Kochanowski daje rady jak żyć, śpiewać, tańczyć, pić i myśleć.
11. Panna Izabela była ładna i pozornie mądra, ale w rzeczywistości głupia.
12. Nie wolno wierzyć, jak ktoś jest taki jak Ziembiewicz, a Justyna i tak poszła do pokoju w hotelu.
13. Świętoszek łągał jak ten pies.
14. Nowosilcow w „Dziadach” to nie jest swój chłop.
15. Raskolnikow to znaczy obszarpaniec, co dowodzi jego biedy, ale nie dlatego zabił.
16. Każdy bohater romantyczny ma w sobie coś z cierpiętniczego stękania.
17. Wokulski należał do niżu społecznego.
18. Krew, brud, pot i zarazki były wszędzie.
19. Joasia była ciężko stąpającą po ziemi kobietą pracującą.



Wigilia w klasie IId





Wycieczka do Torunia (kl. IIg i IIIf)



Dzień Nauczyciela



Wigilia kl IIg



Rozpoczęcie Roku Szkolnego



Dzień nauczyciela

„Dni otwarte“ w szkole – spotkania rodziców z nauczycielami – odbywają się w pierwszy czwartek każdego miesiąca od godz. 17:30.

Opracowanie merytoryczne:
prof. Anna Łukawska
prof. Aleksandra Nałęcz Zienkiewicz

Skład, opracowanie graficzne, druk:
Aleksandra Grzybowska
Daxel Media Group
ola.daxel@gmail.com

Nakład: 500 szt

Warszawa, czerwiec 2012

XXXVII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
im. Jarosława Dąbrowskiego
00-360 Warszawa, ul. Świętokrzyska 1

www.lo37.waw.ids.pl

Sekretariat:

fax/tel.

22 827 95 77

22 827 02 66

Pokój nauczycielski:

22 827 95 35

E-mail: lo37@lo37.waw.ids.pl